

Jolanta Car

Proces zjednoczenia Korei

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 4, 151-157

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jolanta Car



Proces zjednoczenia Korei

Obecna sytuacja na Półwyspie Koreańskim i szanse na zjednoczenie

Od czasu drugiej próby jądrowej 25 maja 2009 roku oraz zerwania rozejmu dwa dni później Korea Północna znajduje się w centrum zainteresowania całego świata. Wszyscy z niepokojem spoglądają na poczynania reżimu, który nie przebiera w środkach, by zwrócić na siebie uwagę. Pewność siebie, jaką demonstruje w swoich działaniach Kim Dzong Il, ostentacyjnie ignorując nałożone na Północ sankcje, wywołuje jak na razie skutek odwrotny do zamierzonego. Z Waszyngtonu, Tokio i Seulu docierają jedynie głosy potępiające zachowanie reżimu i zapewnienia, że kraje regionu i Stany Zjednoczone nie mogą zaakceptować Korei Północnej jako mocarstwa nuklearnego¹. Rezultatem próby jądrowej było przystąpienie Korei Południowej do Inicjatywy Krakowskiej z 2003 roku (PSI)². Wcześniej Południe, nie chcąc narażać się Korei Północnej, postanowiło pozostać poza inicjatywą, ale zaledwie dzień po teście Lee podjął decyzję o dołączeniu do 94 państw świata, które już wcześniej podpisały ten dokument. Odtąd stosunki pomiędzy Waszyngtonem i Seulem a Phenianem stają się z dnia na dzień coraz bardziej napięte. Przysłowiowej oliwy do ognia dołał sam Robert Gates, oznajmując na ostatnim spotkaniu ministrów obrony w Singapurze, że Ameryka nie pozostanie obojętna wobec poczynania Korei Północnej, która zwiększa swoją sposobność ataku na kraje w regionie czy też nawet na Stany Zjednoczone. Korea Północna potraktowała takie oświadczenie jako akt agresji i zapowiedziała przyspieszenie programu wzbogacania uranu oraz odzyskiwania plutonu. Takie zachowanie reżimu spowodowało reakcję Rosji, która przy-

¹ <http://wcbstv.com/topstories/north.korea.nuclear.2.1046567.html>, stan z 1 lipca 2009 r.

² PSI – Proliferation Security Initiative, tzw. Inicjatywa Krakowska z 2003 podpisana podczas wizyty Busha w Polsce.

pomniła Północy, że tak łagodne sankcje, nieprzewidujące użycia siły w razie niedostosowania się do rezolucji ONZ, zawdzięcza swoim długoletnim sojusznikom, a więc jej – Rosji oraz Chinom. Jednocześnie Rosja dała do zrozumienia Korei Północnej, że jako członek ONZ powinna uszanować decyzje tej organizacji, a światu zasugerowała, aby retoryki Korei Północnej nie traktować zbyt poważnie³. Korea Północna nie daje jednak za wygraną i niemal codziennie wynajduje preteksty do tego, by dalej zaostrzać sytuację. Zachowuje się w ciągu ostatnich kilku tygodni jak rozkapryszony dzieciak, niszcząc również wszelkie symbole pojednania z Koreą Południową. Jednym z takich symboli jest wspomniany wcześniej Kesong, park przemysłowy wybudowany dzięki kapitałowi południowokoreańskiemu, działający od 2004 roku. Kapitał z południa i tania siła robocza z północy przynoszą obu krajom pożytek i są jednym z głównych źródeł obcej waluty dla Korei Północnej. Najwidoczniej Północy brakuje gotówki na finansowanie swoich ambitnych celów militarnych, zażądała więc ostatnio ogromnej podwyżki płac dla wszystkich swoich obywateli pracujących na terenie parku. Dodatkowo podniosła też opłaty za dzierżawę gruntów, na których znajduje się kompleks, o 3000% i chce otrzymać 500 milionów dolarów za kolejne 50 lat najmu⁴. Inwestycje, jakie poczyniła tam Korea Południowa, sięgają miliardów dolarów i wycofanie się teraz z tych projektów groziłoby niektórym firmom bankructwem. W 2008 roku Korea Południowa przekazała na wypłaty prawie 27 milionów dolarów, a w 2007 około 14 milionów dolarów. Na razie tylko jedna spośród 106 działających tam firm postanowiła się wycofać. Reszta dalej funkcjonuje, ale ich przyszłość wydaje się niepewna, tym bardziej że Korea Północna uznała właśnie wszystkie podpisane kontrakty w strefie Kesong za nieważne⁵. To, co było symbolem prezydentury Kim De Dzunga i zapoczątkowanej przez niego słonecznej polityki, stało się teraz kością niezgody pomiędzy dwoma krajami. Jeden z pracowników parku, obywatel Korei Południowej, który został wcześniej aresztowany za krytykę komunizmu, wciąż przebywa w rękach Północy. Prośby o jego uwolnienie pozostały bez odpowiedzi.

Jeszcze jednym dowodem pogarszających się relacji Korei Północnej ze światem była informacja dostarczona przez Rosjan 19 czerwca, jakoby Północ przygotowywała się do wystrzelenia w najbliższym czasie kolejnej rakiety dalekiego zasięgu⁶. Później informacje te potwierdziły wywiady Stanów Zjednoczonych, Japonii i Korei Południowej. Plany wystrzelenia rakiety Taepodong-2 wydają się jeszcze jedną odpowiedzią na sankcje ONZ z 12 czerwca tego roku. Urażona restrykcjami Korea Północna oznajmiła na łamach swojej gazety „Rodong Sinmun”, że jest krajem samowystarczalnym i błędem jest myślenie, że sankcje są w stanie ją zranić. Lud koreański jest w obecnej sytuacji jeszcze bardziej zdeterminowany w swych dążeniach do rozwoju programu wzbogacania uranu, donosi „Rodong Sinmun”⁷. Gazeta reżimu oskarżyła Amerykę o zapewnienie

³ http://www.boston.com/news/world/europe/articles/2009/06/18/russia_plays_down_nkorea_threats/, stan z 1 lipca 2009 r.

⁴ <http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=20601080&sid=aEv7dw.aJzWI>, stan z 1 lipca 2009 r.

⁵ <http://www.polska-azja.pl/2009/05/17/kontrakty-w-strefie-przemyslowej-niewazne/>, stan z 1 lipca 2009 r.

⁶ <http://www.interfax.com/3/500676/news.aspx>, stan z 1 lipca 2009 r.

⁷ http://www.channelnewsasia.com/stories/afp_asiapacific/view/437340/1.html, stan z 1 lipca 2009 r.

parasola nuklearnego dla Południa, a spotkanie Lee z Obamą nazwała knuciem spisku przeciwko Północy i planowaniem ataku nuklearnego⁸. Korea Północna przedstawiła się na łamach gazety jako „dumne mocarstwo nuklearne” i zagroziła atakiem nuklearnym. W „Rodong Sinmun” czytamy, że Ameryka popełnia ogromny błąd, myśląc, iż nie ucierpi w przypadku ataku na Północ. Korea Północna z przykrością stwierdza, że „ciemne chmury wojny nuklearnej” nadciągają nad półwysep i wobec tego jest ona zmuszona wzmocnić swój arsenał atomowy. Każde spotkanie przedstawicieli administracji amerykańskiej i południowokoreańskiej jest traktowane przez Północ jako akt agresji, każdy dokument potępiający jej poczynania jest zaproszeniem do wojny. Równie ostrą reakcją wywołała wypowiedź Hilary Clinton w czasie konferencji prasowej w Niagara Falls 27 czerwca. Sekretarz Stanu wyraźnie dała do zrozumienia, że Korea Północna jako mocarstwo atomowe jest nie do zaakceptowania: „Dążenia Korei Północnej do kontynuowania programu nuklearnego i posiadania możliwości przenoszenia broni nuklearnej za pomocą rakiet nie będzie akceptowane przez jej sąsiadów i szerszą społeczność międzynarodową”⁹. Minister Spraw Zagranicznych Północy stwierdził, że wobec takiego stanowiska Stanów Zjednoczonych jego kraj nie może nawet myśleć o porzuceniu programu nuklearnego. Korea Północna zachowuje się tak, jakby nie zdawała sobie sprawy, że sama prowokuje takie, a nie inne reakcje. Jest to na pewno wspaniała droga do tego, aby reżim umocnił się w swoim kraju przed sukcesją. Kim Dzong Il musi się naprawdę źle czuć, jeśli wszystko toczy się w tak przyspieszonym tempie. Chyba nigdy wcześniej reżim nie był aż tak aktywny. Musi jednak uważać, aby nie pójść za daleko i nie sprokocować niechcianej przez siebie reakcji. Na pewno w interesie Korei Północnej nie leży zmiana japońskiej konstytucji, a w szczególności 9 artykułu tej najwyższej ustawy¹⁰. Naród japoński, przyjmując konstytucję po II wojnie światowej w 1947 roku, zrzekł się prawa do wojny i posiadania armii. Może jedynie utrzymywać siły zbrojne w celach defensywnych. Rząd Tarō Asō idzie coraz odważniej w kierunku odmiennej interpretacji swojej konstytucji, tłumacząc, że Japonia ma prawo pierwsza zaatakować wroga, jeśli ma pewność, iż druga strona planuje zbrojną napaść na jej terytorium. Przedstawiony ostatnio przez Japonię projekt polityki obronnej na lata 2010–2014 zakłada zwiększenie liczebności armii w związku z zagrożeniem płynącym z Korei Północnej i niepokojącym wzrostem potęgi militarnej Chin¹¹. Japonia ma powody do obaw, gdyż leży w zasięgu rakiet północnokoreańskich, które podczas testów lądują w pobliżu jej wód terytorialnych w Morzu Japońskim lub też przelatują nad jej wyspami. W kwietniu tego roku przeleciał nad Honsiu Taepodong-2 i Japonia przygotowywała się do zestrzelenia rakiety. W związku z rozwojem północnokoreańskiego programu raketowego Japonia wydaje miliony dolarów na budowę swojej tarczy antyrakietowej, ale ma też coraz więk-

⁸ http://news.yahoo.com/s/ap/20090621/ap_on_re_as/as_koreas_nuclear_41;_ylc=X3oDMTB0aDdyOD-FqBF9TAzlxNTExMDUEZW1haWxJZAMxMjQ1NTc4OTY2, stan z 1 lipca 2009 r.

⁹ <http://news.bbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/8098993.stm>, stan z 1 lipca 2009 r.

¹⁰ <http://www.constitution.org/cons/japan.txt>, stan z 1 lipca 2009 r.

¹¹ <http://www.japantoday.com/category/national/view/japans-new-defense-guidelines-see-personnel-equipment-reinforcement>, stan z 1 lipca 2009 r.

sze ambicje, by stworzyć silną armię¹². Wydaje się to logiczne, tym bardziej że Korea Północna wyznaczyła kolejny termin testów raketowych i ustanowiła tzw. *no-sail zone*¹³. Testy mają się odbyć w okresie pomiędzy 25 czerwca a 10 lipca. Przypuszcza się, że właśnie w tym okresie, najprawdopodobniej 4 lipca, zostanie wystrzelona Taepodong-2. Korea Północna ze względu na zaszłości historyczne żywi nienawiść do kraju kwitnącej wiśni, co wyraziła też w swoim oświadczeniu z 27 czerwca, ostrzegając, że każdy japoński samolot, który naruszy północnokoreańską przestrzeń powietrzną nawet o 0,001 mm, zostanie zestrzelony¹⁴. Korea Północna ma świadomość, że jej terytorium jest obserwowane przez samoloty szpiegowskie, ale dotychczas komentowała jedynie inwazję amerykańską na swoje terytorium. Po raz pierwszy tak ostro zareagowała na samoloty japońskie, a powodem tego była pewnie decyzja Japonii o umożliwieniu swojej Straży Wybrzeża kontrolowanie statków podejrzanych o przewóz zabronionych rezerolucją ONZ ładunków (rezolucja 1874/2009). Prawdopodobnie Północy nie podoba się także zbliżenie Korei Południowej i Japonii. Przywódcy obu krajów na spotkaniu w Tokio 28 czerwca oświadczyli, że nigdy nie będą w stanie tolerować posiadania broni jądrowej przez Północ. Wezwali reżim Kima do dostosowania się do poleceń Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz do powrotu do rozmów sześciostronnych.

W interesie Korei Północnej nie leży też pewnie modernizacja armii południowokoreańskiej ani ponowne rozmieszczenie broni jądrowej na południe od DMZ. Obama podczas meetingu z prezydentem Lee zapewnił Koreę Południową, iż w razie konieczności zagwarantuje jej ochronę przed atakiem nuklearnym. Obama oznajmił gotowość Ameryki do przeciwstawienia się atakowi ze strony Korei Północnej¹⁵. Obecna sytuacja skłoniła Koreę Południową do zakupu dodatkowych 40 amerykańskich rakiet, by wzmocnić swój potencjał obronny. Rakiety te pozwolą jej zestrzelić obiekt z odległości 160 km¹⁶.

Najbardziej tajemnicza wydaje się w tym wszystkim rola Chin, które pozostają właściwie jedynym sojusznikiem Korei Północnej, mającym wpływ na jej zachowanie. Odkład Korea Północna opuściła rozmowy sześciostronne i dokonała próby jądrowej, rola Państwa Środka jakby się zmniejszyła. Północ wydaje się nie słuchać nikogo, nawet swego potężnego sąsiada, od którego woli dotychczas zależeła i zależy jej egzystencja. Chiny zawsze stawały po stronie Korei Północnej, blokując najdotkliwsze sankcje i tłumacząc swoje postępowanie obawą przed upadkiem reżimu i problemami z potencjalnie ogromną liczbą uchodźców. Dzięki handlowi z Chinami, który w ostatnich trzech latach bije rekordy, reżim może przetrwać, a otrzymane środki inwestować w armię. W zeszłym roku handel Północy z Chinami wzrósł o 41% i stanowi 73% całego jej handlu

¹² <http://www.japantoday.com/category/national/view/japans-new-defense-guidelines-see-personnel-equipment-reinforcement>, stan z 1 lipca 2009 r.

¹³ http://edition.cnn.com/2009/WORLD/asiapcf/06/23/nkorea.warning/index.html?eref=ib_topstories, stan z 1 lipca 2009 r.

¹⁴ http://news.yahoo.com/s/ap/20090627/ap_on_re_as/as_koreas_tensions_2;_ylc=X3oDMTB0Ymc0d-G9wBF9TAzlxNTEExMDUEZW1haWxJZAMxMjQ2MDk3MzYz, stan z 1 lipca 2009 r.

¹⁵ http://news.yahoo.com/s/ap/20090622/ap_on_go_pr_wh/us_us_nkorea_5;_ylc=X3oDMTB0NXBqa-2NoBF9TAzlxNTEExMDUEZW1haWxJZAMxMjQ1NjY1MzY4, stan z 1 lipca 2009 r.

¹⁶ <http://www.azjanews.pl/tekst-21143/Korea-Poludniowa-zakupi-nowe-rakiety-od-USA>, stan z 1 lipca 2009 r.

zagranicznego¹⁷. Chiny kupują głównie surowce mineralne. Instytut Studiów Dalekiego Wschodu w Seulu twierdzi, że handel surowcami jest kontrolowany przez wojsko, a przychody idą bezpośrednio na konto armii. Chiny wydają się obojętne wobec tego faktu. Taki układ pozwala Korei Północnej ignorować sankcje i kontynuować politykę *military first*, czyli „najpierw armia”. Chiny po ostatnich wydarzeniach, choć nie wykorzystały weta przy nakładaniu sankcji, to już zapowiedziały, że nie będą dokonywać kontroli podejrzanych statków¹⁸. Stany Zjednoczone mają nadzieję, że Chiny jednak wpłyną na Koreę Północną i przywrócą zbuntowany reżim do stołu rozmów sześciostronnych. Ameryka walczy z kryzysem i jest uwikłana w wojnę w Iraku i Afganistanie, a na dodatek jest zadłużona po uszy u Chińczyków. Chiny mają w obligacjach amerykańskich ponad 800 miliardów dolarów. Obama nie może więc zbyt mocno naciskać na Chiny, może jedynie mieć nadzieję, że staną one w kwestii denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego po jego stronie¹⁹. Obserwując sytuację z ostatnich kilku lat, można by dojść do wniosku, że Chinom odpowiada uwikłanie Ameryki w walki na wielu frontach i prowadzenie przez nią wojny z terroryzmem. Chiny tymczasem budują swoją armię, która w przyszłości będzie pewnie najsilniejszą armią na świecie i to nie jedynie pod względem liczby żołnierzy, ale też zaawansowania technologicznego.

Dzisiaj bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie, kiedy i czy w ogóle nastąpi zjednoczenie Korei. Wydaje się, że w przyszłości powinno się to jednak zdarzyć, gdyż obywatele jednego i drugiego państwa mają wspólne korzenie, mówią tym samym językiem i sąsiadują ze sobą, podobnie jak to było w przypadku Niemiec. Nie wolno jednocześnie zapominać, że Korea Północna jest najbardziej wyizolowanym państwem na całej kuli ziemskiej. Nie ma drugiego takiego kraju, który by do tego stopnia kontrolował swoich obywateli i narzucał im swoją wizję świata. Waldemar Dziak, nasz rodzimy specjalista od Korei Północnej, zwraca uwagę, że dziś mieszkańcy Korei Północnej i Południowej to zupełnie inni ludzie, o innej mentalności, obyczajowości, psychice. O skali różnic świadczą kłopoty z przystosowaniem się uciekinierów z Północy do życia w warunkach Korei Południowej²⁰. Możemy sobie tylko wyobrazić szok, jakiego doznają osoby, którym uda się wydostać spod panowania reżimu. W miarę upływu czasu coraz mniej jest też rozbitych rodzin, których członkowie umierają, a przez to coraz mniej więzi łączących mieszkańców obu krajów. Im więcej czasu upłynie, tym ciężiej będzie połączyć te dwa kraje. Dziś jest to na pewno i niemożliwe, i niebezpieczne. Nawet gdyby stało się coś, co doprowadziłoby do upadku reżimu, to nagłe zjednoczenie wywołałoby potworny chaos. Natomiast, co się stanie, jeśli reżim przetrwa, to znaczy, czy po śmierci Kim Dzong Ila będziemy świadkami kolejnej udanej sukcesji w kraju komunistycznym, pozostaje w sferze spekulacji. Generałowie, rządzący dziś tak naprawdę Koreą Północną, są już bardzo starzy, starsi od Kim Dzong Ila. Jest zatem szansa, że do głosu znów zaczną

¹⁷ <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2009/06/26/AR2009062604238.html>, stan z 1 lipca 2009 r.

¹⁸ <http://atimes.com/atimes/Korea/KF16Dg01.html>, stan z 1 lipca 2009 r.

¹⁹ <http://www.earthtimes.org/articles/show/274433,china-us-defence-officials-discuss-north-korea.html>, stan z 1 lipca 2009 r.

²⁰ <http://rozmowy.onet.pl/artukul.html?ITEM=1155446&OS=64300>, stan z 1 lipca 2009 r.

dochodzić zwolennicy pokojowego zjednoczenia i, być może, młody władca pójdzie na ustępstwa. Jeśli zaś Kim Dzong Un oberze linię, która będzie odbiciem polityki jego ojca i dziadka, to będziemy mieli powtórkę z ostatnich 60 lat, o ile Korei Północnej uda się wyżywić swoje społeczeństwo. Musi ona bardzo uważać, aby Chiny, jej wierny jak dotąd sojusznik, nie doszły do wniosku, że Północ stanowi dla nich jedynie obciążenie w stosunkach z Ameryką, Japonią i Koreą Południową. Chiny dają do zrozumienia, że nie pozwolą sobie na manipulację, jaką teraz wydaje się stosować Korea Północna. Powiedziały one wyraźnie, że nie chcą nuklearnej Korei, nie chcą wyścigu zbrojeń w Azji i raczej nie będą długo znosić fochów Kim Dzong Ila. Pewnie niedługo zobaczymy, co z tego wyniknie i jakie były prawdziwe zamiary Kim Dzong Ila. Zastanawiające jest, czy planuje on, jako głowa mocarstwa nuklearnego, cały czas prowadzić tego typu politykę, czy też już przygotowuje się do negocjacji, wypracowując sobie korzystną pozycję startową.

Kwestia tego, czy zjednoczenie jest potrzebne, to już zupełnie inna sprawa. Wydaje się, że tak. Pokojowe zjednoczenie w wyniku długotrwałego procesu, w czasie którego oba kraje rozwijałyby bliską współpracę, przyniosłoby wiele korzyści. Po pierwsze, wyzwoliłoby ponad 20 milionów ludzi spod panowania totalitarnego reżimu. Jeśli proces byłby dobrze przemyślany, istnieje duża szansa na rozwiązanie problemu nuklearnego i uczynienie półwyspu strefą bezatomową. Zniknęłoby więc zagrożenie atakiem nuklearnym, a 70 milionów ludzi, licząc tylko samych Koreańczyków, przestałoby żyć w strachu przed wojną atomową. Półwysep Koreański, który nie zagrażałby pokojowi na świecie, jest w interesie wszystkich.

Chyba największym problemem, jeżeli chodzi o zjednoczenie półwyspu, jest ocena prawdziwych intencji liderów obu Korei. Szczególne wyzwanie stanowi tu polityka Kim Dzong Ila. Minęło prawie 60 lat od podpisania rozejmu w Panmunjom, a znów znajdujemy się w punkcie wyjścia. Rozejm został przerwany, a oba państwa są ponownie w stanie wojny. Interesujące jest, czy Kim Ir Sen, a teraz jego syn, naprawdę chcieli pojednania, czy też tylko grali na zwłokę, by móc w ukryciu rozwijać swój program nuklearny. Ciekawe, czy kiedyś okaże się, czy wszystkie te umowy podpisywane przez obie Koree, spotkania na szczycie, udział w rozmowach sześciostronnych, to było prawdziwe zaangażowanie dla pokoju na półwyspie, czy też jeden wielki bluff. Waldemar Dziak twierdzi, że Kim Dzong Il robi z nas kretynów. Ludzie Zachodu nie znają mentalności osób z tamtego kręgu kulturowego i z tego powodu Kim może prowadzić swoją grę. Możemy tylko mieć nadzieję, że nie dojdzie do takiego rozwoju wydarzeń, kiedy to zaczniemy żałować, że negocjacje Cartera z Kim Ir Senem się powiodły i Bill Clinton nie rozpoczął ofensywy na Koreę Północną. Pewnie nigdy nie dowiemy się, ile winy za obecną sytuację leży po naszej stronie. Ciekawe, czy gdyby Zachód oraz Japonia wypełniły swoje zobowiązania w stosunku do Północy i wybudowały jej reaktor, teraz też musielibyśmy znosić straszenie nas wojną nuklearną.

Bibliografia

Chul Yang, *The North and South Korean Political Systems, A Comparative Analysis*, Seoul: Hollym, 1999.

Cummings B., *Korea's Place in the Sun, A Modern History, Updated Edition*, New York, London: W. W. Norton & Company, 2005.

Harrison Selig S., *Korean Endgame, A Strategy for Reunification and U.S. Disengagement, A Century Foundation Book*, Princeton and Oxford: Princeton University Press, 2002.

Kim Hyung-Kook, *Northeast Asia and the Two Koreas, Metastability, Security and Community*, Seoul: Yonsei University Press, 2008.

Oberdorfer D., *The Two Koreas, A Contemporary History*, New York: Basic Books, 1997.

Źródła internetowe:

<http://atimes.com/atimes/Korea/KF16Dg01.html>

<http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=20601080&sid=aEv7dw.aJzwl>

http://www.boston.com/news/world/europe/articles/2009/06/18/russia_plays_down_nkorea_threats/

http://www.channelnewsasia.com/stories/afp_asiapacific/view/437340/1.html

<http://www.constitution.org/cons/japan.txt>

<http://www.earthtimes.org/articles/show/274433,china-us-defence-officials-discuss-north-korea.html>

http://edition.cnn.com/2009/WORLD/asiapcf/06/23/nkorea.warning/index.html?eref=ib_topstories

<http://www.interfax.com/3/500676/news.aspx>

<http://www.japantoday.com/category/national/view/japans-new-defense-guidelines-seek-personnel-equipment-reinforcement>

http://news.yahoo.com/s/ap/20090621/ap_on_re_as/as_koreas_nuclear_41;_ylc=X3oDMT-B0aDdyODFqBF9TAzlxNTExMDUEZW1haWxJZAMxMjQ1NTc4OTY2

<http://news.bbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/8098993.stm>

<http://www.polska-azja.pl/2009/05/17/kontrakty-w-strefie-przemyslowej-niewazne/>

<http://rozmowy.onet.pl/artikul.html?ITEM=1155446&OS=64300>

<http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2009/06/26/AR2009062604238.html>

<http://webstv.com/topstories/north.korea.nuclear.2.1046567.html>